

Oko w oko ze sprawiedliwością

Wyroki sądów starościńskich

Zbyteczna klaczka

Kilka słów, wyrzeczonych żartem lub odniechcenia, może spowodować nawał kłopotów.

Przekonał się o tem p. Jan Piechocki, kotlarz znakomity z ulicy Żabkowskiej 18 na Prudze. Wypadki miały przebieg dziwny, a zakonczenie ich było nieoczekiwane.

Pewnego razu pani Piechocka dostała do wniosku, że na czelność kupić kanapę. Ponieważ w domu było 80 złotych, pan Jan wybrał się do tapiciera. Szedł właśnie, gdy zatrzymali go koledzy i zaprosili do knajpy. Płacąc kolejkę za przyjaciół, kotlarz przepił około 30 złotych, wobec czego szanse nabywania otomany poważnie zmalały.

Bynajmniej tem nie zrażony, p. Piechocki powędrował dalej i, nie doszedłszy do mostu Kierbedzia, spotkał dwu mężczyzn, którzy prowadzili na postrońku konia.

— Czy to na sprzedaż? — spytał.
— Na sprzedaż — odpowiedziano.
— A jaka cena?

— Osiemdziesiąt złotych.

Zaskoczony tak dziwnym zbiegiem cenn, kotlarz oznajmił:

— Za drogo. Dałbym pięćdziesiąt, ale więcej nie.

Wtedy dwaj mężczyźni wyrazili zgodę, a gdy p. Piechocki chciał się wycofać z transakcji, jeden z koniarzy pogroził mu nożem i dał do zrozumienia, że ciąg dalszy rozmowy może mieć przebieg „mokry”.

Rad nierad, p. Piechocki zapłacił 50 złotych, wziął konia za uźdę i przyprowadził na ulicę Żabkowską 18. Była to klaczka rasy nieokreślonej, kara, z białą strzałką na czole.

Ukazuje się kotlarz z rumakiem wywołano sensację na podwórzu. Brama była już zamknięta, a pani Piechocka spała. Dozorca nie chciał się zgodzić, by koń nocował na klatce schodowej, nie chciał go też wpuścić do własnej dyżurki. Ostatecznie ułokowano zwierzę w drwalce i p. Piechocki poszedł do łóżka.

Najazutrz rano między małżonkami wynikło nieporozumienie. Pani Piechocka zażądała, by mąż na-

tychmiast zamienił konia na kanapę. Nie wiemy dobrze, jakie były dalsze szczegóły. Jedno jest pewne, że kotlarz sprzedał klaczkę za stratę.

Mięszo pół roku, zdawałoby się, iż ślad wszelki po koniu zginął, gdy nagle do p. Piechockiego przyszło zapytanie ze starostwa Warszawa-Praga, dlaczego nie zameldował rumaka władzom i nie zaprowadził go do rejestracji wojskowej.

Kotlarz stał z tego powodu przed Sądem Starościńskim. Długo opowiadał o swych przygodach, budząc ogólne zaciekawienie i współczucie. Pan sędzia-referent, wzięszy pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał kotlarza na 5 złotych grzywny z zamianą na 1 dzień aresztu.

Ruskie czasy

Natomiast inny obywatel, który nie miał z koniem wspólnego, dostał 3 dni bezwzględnej paki za kilka okrzyków, wzniesionych na ulicy Zamenhofa.

Jegomości ten, Tomasz Wielgolewski (Smocza 18) ukazał się na mieście w stanie nietrzeźwym. Idąc zyganiem, wykrzykiwał:

— Ludzie, za Ruska było lepiej! Jeszcze Ruski wróci do Warszawy!

Miłośnika przeszłości zabrano do komisariatu, gdzie hasła swe powtórzył wobec dyżurnego przodownika i zamasyście podpisał protokół. To wystarczyło do wyznaczenia względnie surowej kary.

Kiszka w Metropolu

O godzinie 4-ej nad ranem policja zastała w koszyrny barze „Me-

tropol” kilkunastu gości, którzy w oddzielnym pokoju byli zajęci fascynującą grą w „kiszke”. Właściciel p. Chantezer tłumaczył się, że zupełnie o tem nie wiedział, że gości pozostawiono tam przez zwykłe zapomnienie.

Jednakże sędzia starościński nie uwierzył. Ponieważ nie po raz pierwszy stwierdzono „kiszke” w tej restauracji, wyrok brzmiał przerażająco: 1500 złotych lub długotrwały areszt, z prawem apelacji do Sądu Okręgowego.

Odcuchując, p. Chantezer oznajmił, iż wie, komu to wszystko zawdzięcza. Przysłużył mu się konkurent, właściciel baru „Central” sprzeciwka, p. Gertner.

Koniec świata

Zamieszanie wynikło na bazarze przy ulicy Puławskiej, gdy między niewiastami ukazał się brodaty jegomość w czarnym szerokopółnym kapeluszu i zaczął je straszny końcem świata.

Twierdził, że ostatnie trzęsienia ziemi, katastrofy samochodowe i ogólny upadek moralności są tylko wstępem, że wkrótce ukaże się kometą na niebie, a po niej wystąpią wszystkie morza z brzegów.

Lament słuchaczek był tak głośny, że aż nadbiegł policjant. Złotego proroka wygłębiono. Okazało się, iż jest to członek sekcji badawczej Pisma Świętego, Aleksander Lipko. Dostał 10 złotych za zakłócenie spokoju w miejscu publicznym.

Wstrzymanie produkcji „Stanisławów” z zakrzywionymi nosami

Wydział piąty Sądu Okręgowego w Warszawie zasypywany jest podaniami rozmaitych osobników wyznania mojżeszowego, którzy zgłaszają się z prośbami o zmianę imion żydowskich na chrześcijańskie. Ponieważ zmiana nazwisk nie natrafia na poważniejszą trudność, szereg żydów uzyskuje nazwiska o brzmieniu rdzennie polskiem i dla pięknej całości brak im tylko jeszcze odpowiednich i harmonizujących imion. Władze administracyjne zazwyczaj uwzględniają żydów o zmianę nazwiska, zwłaszcza, gdy nie otrzymują protestów ze strony osób, noszących identyczne nazwiska. Sądy jednak prawie z reguły odmawiają prośbom o zmianę imienia. Kiedy podania do sądów zaczęły napływać ma-

sowo, zaczęto również masowo odmawiać i wówczas żydzi odwołali się do wyższych instancji i jedna z takich spraw wprowadzona została na wzmocniony, złożony z siedmiu sędziów komplet Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy orzekł w tej sprawie, że zmiany imion dokonywać można jedynie w ściśle określonych wypadkach; jeśli zaś chodzi o imiona żydowskie, to możliwe jest przeprowadzenie zmiany imion zdrobniałych na autentyczne imiona biblijne, jak na przykład Ber na Berek, Moszek na Mojżesz i t. p.

W ten sposób masowa produkcja „Stanisławów” z zakrzywionymi nosami, zostanie zahamowana.

Kronika sądowa

Oszustwo

WARSZAWA. — W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie toczyła się sprawa Anny Opałkiewicz, żony starszego posterunkowego P. P., oskarżonej o niezwykle sprytne oszustwo. Opałkiewicz mieszkała w domu w Pruszkowie, który należał do p. Janiny Wiśniewskiej. Opałkiewicz wniosła do sądu cywilnego skargę, domagając się od p. Wiśniewskiej zwrotu rzekomo pożyczonych 9.000 zł., przedstawiając na dowód prawdy kwit, podpisany przez właścicielkę domu. Tymczasem okazało się, iż Opałkiewicz dopuściła się oszustwa, uzyskując podpis właścicielki domu in blanco, który sama następnie wypełniła odpowiednią treścią. Sąd Okręgowy skazał Opałkiewicz na półtora roku więzienia i wyrok ten uległ zatwierdzeniu przez drugą instancję.

Zniesławienie

WARSZAWA. — Oryginalną sprawę rozpatrywał w dniu wczorajszym Sąd Grodzki. Były pracownik firmy fotograficznej „Aqua”, niejaki Puchała, wystąpił do sądu twierdząc, że firma dopuściła się zniesławienia. Puchała był zwolniony przed paroma miesiącami z firmy i, pewnego dnia, przygotowując się do przekazania urzędowania, przeglądał odbitki korespondencji, wysłanej do Berlina. Wśród nich Puchała zauważył skrawek kalki, na której była odbita treść listu firmy do centrali w jego sprawie. Dyrekcja filii pisała, że nie może dłużej zatrudniać Puchały, gdyż istnieje podejrzenie, że jest zamieszany w aferę szpiegowską. Puchała zatrzymał kalkę, jako dowód rzeczowy, i sprawę skierował do sądu, żądając ukarania członków dyrekcji. Na przewodzie sądowym Puchała nie mógł przedstawić jednak dowodu, gdyż, na skutek bardzo częstego przeglądania go, uległ on znacznemu zniszczeniu. Na rozprawie sądowej pełnomocnik oskarżyciela zwrócił się do dyrekcji firmy o przedstawienie oryginału dokumentu.

Proces t. zw.

„polskiej kreugerki”
WARSZAWA. — Wydział III Karny Sądu Okręgowego wyznaczył już termin w sensacyjnej sprawie „polskiej kreugerki” kierowników oszukańczej firmy „Gdylojd”, która operując fałszywymi akcjami i fikcyjnymi bilansami, naraziła poważnie firmy na straty, sięgające 400.000 zł. Wśród poszkodowanych znalazła się, jak wiadomo, stocznia gdańska. Czterech dyrektorów spółki, z b. kierownikiem Banku Niemieckiego w Katowicach, Klaudjuszem Żylskim, zasiadzie na ławie oskarżonych w dniu 12 lutego.

Epilog „marszu głodnych”

ŁÓDŹ. — W procesie przeciwko kilkunastu komunistom, inicjatorom i uczestnikom t. zw. „marszu głodnych” pod urzęd wywódczki, zapadł w dniu wczorajszym, po dwudniowej rozprawie, wyrok skazujący Gleichsteindównę na 6 lat więzienia, Okręgową i Liebbachorównę po 5 lat, Jankla Kona na 4 lata; pozostali oskarżeni skazani zostali na kary więzienia od 1 roku do lat 3. Dwu młodocianych oskarżonych skierowanych zostało do Domu Poprawczego.

Złe świadectwo urzędowe

WARSZAWA. — Swego czasu donosiłszy o sprawie p. Zygmunta Kahl, naczelnika Wydziału Kontroli i Dochodów Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej, oskarżonego przez p. Stanisława Gorzeckiego, urzędnika tegoż Wydziału o zniesławienie, jakiegożkolwiek dopuścił się naczelnik

Tragiczna pomyłka

CZĘSTOCHOWA. — Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę czterech wyrostków: Jana Sneh, Jana Dziurkowskiego, Józefa Polacia i Stefana Śpiwaka, wszystkich mieszkańców wsi Złoty Potok, oskarżonych o napad na Edwarda Bombika. Oskarżeni wzięli Bombika za jednego ze swych kolegów, z którym mieli jakieś porachunki. Gdy Bombik przebiegał przez wieś, napastnicy rzucili się na niego, obrzucając kamieniami. Nieszczęśliwy padł pod gradem kamieni, przy czym stracił przednie zęby i doznał złamania szczęki. Pomyłka wyjaśniła się po niewczasie. Sąd skazał młodocianych przestępców po 6 miesięcy więzienia.

Z kranu

ŁÓDŹ. — W pobliżu Gorzkowic, na łacie rolnika Białeckiego, przy wyrównywaniu gruntu, właściciel łaki natrafił na szczątki ceramiki i innych przedmiotów historycznej wartości. Zawiadomiono województwo i na miejsce udała się komisja rzeczoznawców, a m. in. zainteresował się tem również profesor Uniwersytetu Poznańskiego, dr. Zakrzewski. Stwierdzono, że odnalezione zabijaki pochodzą z przełomu wieku 16. i 17., a są to głównie kaski piecowe o pięknych, artystycznie wykonanych ornamentach.

ŁÓDŹ. — W fabryce mydła „Nestor” zdarzył się tragiczny wypadek. Do chorego konia wjeżdżał wieczorem, Piotra Kasprzaka, który wykonał odpowiednie zabiegi. Gdy nie odniosło to skutku, Kasprzak, przy pomocy Lewkowicza, urzędnika fabryki, zaprzęgił konia do brzozy, żeby koń się przebiegł. W pewnej chwili koń poniosł, brzoza się wywróciła, a koń strącił obydwóch tak, że Lewkowicz zabity został na miejscu, a Kasprzak zmarł w szpitalu.

POZNAŃ. — Odbyło się tu pierwsze walne zgromadzenie Izby Notarialnej okręgu Sądu Apelacyjnego. Na zebraniu, które zgromadziło 150 notariuszów, z województw poznańskiego i pomorskiego, tudzież z okręgu kaliskiego i wrocławskiego, przewodniczył prezes S. A. Szyszko. Wybrano Radę Notarialną, do której weszli notariusze ze wszystkich okręgów, a do prezydium wybrano dr. Witolda Jeszko (prezes), dr. Witolda Prądzińskiego (wiceprezes) i dr. Karłowicza (sekretarz).

Likwidacja cukierni

Istniejąca od kilkudziesięciu lat duża cukiernia z bilardami p. f. „Bertgold i Grodzicki” (dawniej Słupski) przy ul. Marszałkowskiej 115, róg Złotej, została zlikwidowana.

Kronika Kaliska

MIANOWANIA W SĄDOWNICTWIE

Prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu przydzielił z dniem 9 stycznia r. b. asesora sądowego, p. Bogdana Kinowskiego do służby w Sądzie Grodzkim w Kaliszu.

48 RADNYCH LICZYĆ BĘDZIE PRZYSZŁA RADA MIEJSKA

Ożywiony ruch daje się już zauważyć w poszczególnych ugrupowaniach politycznych i organizacjach gospodarczych na terenie Kalisza. Ma to związek z niedalekimi wyborami do Rady Miejskiej, bowiem kadencja obecnej ukończyła się już w roku ubiegłym. Nowa ustawa samorządowa wprowadza duże zmiany w sposobie głosowania i samym układzie pracy samorządowej. Np. nie głosuje się obecnie na listy, lecz na osoby. Poza tem Kaliszowi, po przyłączeniu przedmieść, przybędzie radnych, tak że zamiast 32, nowa Rada Miejska liczyć ich będzie 48.

Więści z Piotrkowa

WYBORY W PIOTRKOWIE

Miejscowe dzienniki sanacyjne zapowiadają, że o ogłoszeniu wyborów do Rady Miejskiej w Piotrkowie w kwietniu „nie może być mowy”.

Motywuja swój pogląd na sprawę koniecznością wcześniejszego uprządkowania gospodarki i usprawnienia administracji miejskiej pod rządami obecnego komisarza rządowego i należytego przygotowania akcji przedwyborczej BBWR pod hasłem „zdrowienia gospodarki miejskiej”, co wymaga dłuższego czasu.

ZEBRANIE AKCJI KATOLICKIEJ

Zebrań Akcji Katolickiej odby-

Komunikaty teatrów

DZISIEJSZA PREMERA TEATRU POLSKIEGO

Dzisiaj w Teatrze Polskim premiera prasowa znakomitej komedii W. Perzyskiego p. t. „Aszantka”. Główna sztuka podana przez świetnego komedjopisarza z czarującą lekkością, a zarazem głębią ujęcia, znalazła doborowy zespół wykonawców. Tytułową rolę powierzono jednej z najbardziej utalentowanych aktorek młodego pokolenia, Irenie Echlerrównie, Łońskiego — Kreczmarowi, pełnemu wdzięku i urody, dalszą obsadę stanowią: Tatarkiewicz-Woskowska, Słubicka, Brodniewicz, Fabisiak, Grabowski, Socha i inni. Reżyseruje W. Biegański. Prawdziwą atrakcją są dekoracje projektowane przez S. Śliwińskiego, przenoszące nas w przedwojenną epokę.

PREMJERA „HAMLETA” W NOWEJ INSCENIZACJI W TEATRZE KAMERALNYM

Dziś, w środę, wchodzi na repertuar Teatru Kameralnego arcydzieło dramatyczne W. Szekspira „Hamlet” w nowej inscenizacji Karola Bendy, który kreuje równocześnie rolę tytułową. Wzniesienie tej wiecznie aktualnej tragedii o „królewiczu duńskim” otrzymało w Teatrze Kameralnym nową oprawę sceniczną podług projektów I. Lorentowicz - Karwowskiej. Zespół specjalnie skompletowany tworzą: p. C. Niedzwiecka (Ofelia), I. Horecka (królowa), J. Staszewski (król), A. Kwiatkowski (duch ojca Hamleta), B. Roslan (grabarz), Z. Rzęcki (Rozenkranc), F. Chmurkowski (Poloniusz), Z. Relski (Gildenstern), J. Lubicz-Lisowski (Laertes), T. Warchałowski (grabarz), J. Rygiel (stary aktor). Wielkie zainteresowanie, jakie towarzyszy temu wznowieniu „Hamleta”, każe przypuszczać, że ta tragedia szekspirowska stanie się wielkim sukcesem Teatru Kameralnego.

to się przy wyjątkowo licznych udziałach interesujących się postępie Akcji w obszernej sali Domu Ludowego.

Zagaił je inicjator zebrania, dziekan ks. kan. Goździk, zapraszając na przewodniczącego ks. kan. Jelińskiego, na asesora — dr. Rechinowskiego i p. Kokozyńskiego, na sekretarza — p. J. Woronieckiego.

Referat o celach i zadaniach Akcji wygłosił ks. dziekan, przedstawiając jednocześnie zarys jej organizacji.

W czasie dyskusji podniesiono konieczność podjęcia zbiorowej walki z rozkładowym wpływem na masę złą, a z nazwy tylko polskiej prasy, systematycznie wypaczającej chrześcijański światopogląd mas społecznych.

Do prezydium Akcji Katolickiej powołano: mec. T. Kępińskiego, J. Woronieckiego, Fr. Braulińskiego i pp. Kokozyńskiego i Luczyńskiego.

NOCNE DYŻURY LEKARZY I APTEK

Do poniedziałku dyżurnie w nocy apteka p. Ryla przy ul. Kaliskiej 1. Lekarze dyżurują w nocy: z czwartku na piątek — dr. Sztajnbarg, Al. 3-go Maja 24, z piątku na sobotę — dr. Otrębski, ul. Żeromskiego 8, z soboty na niedzielę — dr. Konowa, ul. Bykowska 39.

WIDOWISKA

W kinie Czary: „Król to ja”. W kinie Nowości: „Co może Parzyś”.

Wypadki i kradzieże

WYPADKI SAMOCHODOWE

Na pl. Mirowskim samochód przejechał 42-letniego Menasze Nierensteina, handlowca (Jagiellońska 36). Doznał on zwichnięcia lewego stawu barkowego i podudzia.

Na pl. Inwalidów, samochód potrafił 62-letniego Feliksa Lotto, urzędnika (Biała 2). Starzec doznał uszkodzenia lewego stawu barkowego i twarzy. — Poszwankowanych opatrzone w ambulatorium Pogotowia.

3 OFIARY ULBIEGAWICY

W ciągu doby ulbiegawicy ofiarami Rogalskiej padły 3 osoby: Weronika Rogalska, bez zajęcia (Annapol), Jan Zieliński, bez zajęcia (Towarowa 5) i Zygmunt Halperin, uczeń (Marszałkowska 134). — Lekarzy w ambulatorium Pogotowia stwierdzili złamanie ręki lub nogi.

Niedowcipny dewcyp

W czasie naszej przedświatoecznej zbiórki na najbiedniejszych Osiedla Targówek, których stałą opieką otacza S. Teresa (T. Krzyża Samarytańskiego), Redakcja nasza otrzymała telefonicznie zgłoszenie ofiary, rzekomo od firmy Chrościeckiej w postaci 2 wieprzów.

Osobnik, który telefonował, podał swoje nazwisko — „Józefowicz”, polecił S. Teresie skomunikować się telefonicznie z firmą Chrościecką, która podjęła się nawet dostarczyć swym samochodem hojną ofiarę na Targówek.

Tymczasem, gdy S. Teresa parokrotnie zwróciła się do firmy, początkowo telefonicznie, a wkońcu osobiście, odpowiedziano jej, że nikt z firmy ofiary nie zgłaszał, że jest to widać żart wielce niesmaczny, gdyż wprowadził w błąd zarówno nas, jak i opiekunów głodujących biedaków Targówka.

[Nie wiemy, kto jest ów „Józefowicz”, w każdym razie „żart” ugodził w biedne dzieci z Targówka, liżące już na ofiarę firmy Chrościeckiej.

WSZYSTKO PO RAZ 1-szy w WARSZAWIE

CYRK — STANIEWSKICH

Dziś i codziennie

EPOKOWE WIDOWISKO

CYRK pod WODĄ olniewająca pantomina **250** — osób wodna w 3-ach aktach **zespół**

500000 LITRÓW WODY zalewa Cyrk zamieniając arenę w **Czerodziejskie jezioro**

Niewidziany w Polsce przepych wystawły **WODOTRYSKI** i niebywałe **EFEKTY ŚWIETELNE** oraz **NAJWIĘKSZE ATRAKCJE ŚWIATA:**

Sylva Kantor, mieszana grupa drapieżników: lwy, niedźwiedzie, pumy. — Hady - Afli, 16 Marokańczyków największy zespół Skoczków. — Louis Gautier, światowej sławy trener koni. — Trio Zachini, włoscy kłowni. Nowa grupa słoni. — Hiszpański zespół Asevera. — Trio Campers, ekscentrycy z zebra. **CENY OD 1 zł. gr. 50.**

DZIS 2 PRZEDSTAWIENIA o 4-ej popoł. i o 8 min. 30 wieczorem. Na przedstawienie popoł. ceny od 1 zł. Dzieci i młodzież płaci połowę.

Sport

Narciarstwo

BIRGER ROOD RANNY

Norweski mistrz świata, znakomity narciarz Birger Rood, miał wczoraj fatalny wypadek w Hall (Tyrol). Pod czas ćwiczeń Rood upadł tak nieszczęśliwie, że uszkodził sobie kręgosłup. Na czas dłuższy będzie musiał wycofać się z życia sportowego.

PYSZNE ZAKOPANE I PRACOWITY ŚLĄSK

Czołowie narciarze zakopiańscy niechętnie korzystali z pobytu w Zakopanem doskonałego trenera fińskiego Lappalainen. Wobec takiego stanowiska zawodników Polski Zw. Narciarski postanowił odwołać projektowany przyjazd dwóch innych trenerów zagranicznych. Dowiedzieli

Łyżwiarstwo

KURS JAZDY FIGUROWEJ Dnia 16 b. m. rozpoczyna się kurs jazdy figurowej na łyżwach zorganizowany przez W. T. Ł. specjalnie dla dzieci.

Kurs prowadzony będzie na torze Warsz. Tow. Łyżw. przez dyplomowanego instruktora zawodowego p. Zarebskiego.

Opłata za 10-dniowy kurs wynosi 4 zł.

ZAWODY JAZDY FIGUROWEJ W dniach 20 i 21 b. m. na torze

W. T. Ł. rozegrane zostaną zawody o Mistrzostwo Okręgu Warszawskiego na rok 1934 w jeździe figurowej pań, panów i parami.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Komisji Sportowej W. T. Ł. codziennie w godz. od 18 do 20 do dnia 18 b. m. włącznie.

REKORD ŁYŻWIARSKI

Na międzynarodowych zawodach łyżwiarskich w Davos zawodniczka austriacka Liselotte Landbeck poprawiła swój własny rekord światowy na dystansie 500 mtr. w czasie 51.3 sek. Drugie miejsce zajęła norweżka Lee — 52.6 sek. Dawny rekord wynosił 51.5 sek.

Na temat narciarze ślasy, którzy już zwrócili się do Polskiego Związku Narciarskiego z prośbą, aby ten nie odwoływał przyjazdu trenerów do Polski, lecz przysłał ich na Śląsk, gdzie w pełni pracy treningowej zawodników.

Hokej

ZWYCIĘSTWO WARSZAWIANKI

Wczoraj odbył się mecz hokejowy o moralne mistrzostwo Warszawy między mistrzem Polski Legią a Warszawianką. Mecz zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Warszawianki w stosunku 2:1 (0:1, 0:0, 2:0). Jedyną bramkę dla Legii strzelił Głowacki dla Warszawianki Przedpełski i Michalski.